

FILOZOFIA I NAUKA
Studia filozoficzne i interdyscyplinarne
Tom 7, część 2, 2019

Marzenna Cyzman

ZASKAKUJĄCE POJĘĆ WĘDRÓWKI I ZWIĄZKI. O KOLEKTYWIE MYŚLOWYM LUDWIKA FLECKA I WSPÓLNOCIE INTERPRETACYJNEJ STANLEYA FISHA

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest porównanie kolektywu myślowego i wspólnoty interpretacyjnej, dwu zaskakująco do siebie podobnych pojęć sformułowanych niezależnie przez Ludwika Flecka i Stanleya Fisha. We współczesnym dyskursie oba te pojęcia zwykle się utożsamiać, tymczasem dokładna analiza kontekstów użycia interesujących terminów poświadcza, że odpowiednikiem wspólnoty interpretacyjnej jest zarówno pojęcie kolektywu, jak i stylu myślowego, oba te terminy w rozważaniach Fisha ulegają bowiem kontaminacji. Dokładna repartycja pojęcia wspólnoty interpretacyjnej wydaje się istotna ze względu na częstość jego wykorzystywania w pracach z zakresu interpretacji i poznania literaturoznawczego. W artykule zostają także przedstawione ogólniejsze uwagi na temat funkcjonowania i możliwej genezy tego typu *sobowtórów pojęciowych* i ich roli w poznaniu naukowym.

Słowa kluczowe: Ludwik Fleck, Stanley Fish, kolektyw myślowy, wspólnota interpretacyjna, sobowtóry pojęciowe.

Na powinowactwo koncepcji Ludwika Flecka, polskiego mikrobiologa, lekarza i fundatora nowoczesnej socjologii wiedzy, z rozważaniami Stanleya Fisha, amerykańskiego literaturoznawcy i fundatora konstruktywistycznego pojęcia interpretacji, wskazywał bodaj najbardziej wyraziście w przestrzeni polskiego dyskursu humanistycznego Michał Rydlewski.¹ Badacz ten zwracał w sposób ogólny uwagę na wielość związków między ustaleniami Flecka i Fisha, sformułował także tezę szczegółową, że pojęcie kolektywu myślowego jest zbieżne z pojęciem wspólnoty interpretacyjnej. Uznanie synonimiczności obu terminów, sugerowane już przez sam ich językowy kształt, nie jest

¹ M. Rydlewski, *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć. Kulturowy wymiar percepcji wzrokowej*, Epigram, Bydgoszcz 2016, tu zwłaszcza rozdział 6: Jak zobaczyć coś, czego nie widziało się wcześniej? Zmiana metafor jako zmiana kulturowa, s. 243–268. Zob. także idem, *Co czyni nas twórczymi? Różne kolektywy myślowe – różne „kręgi obcości”*. Ludwika Flecka refleksja na temat biografii naukowej, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty, 1–2 (20–21), 2014.

jednak bynajmniej tak oczywiste, gdy poddać głębszej analizie eseje Fisha. Wypada zatem dokładnie rozważyć poczynione przez Rydlewskiego przyporządkowanie. Nie jest to bynajmniej sprawą łatwą. O ile bowiem dysponujemy bardzo dokładnymi i wielokrotnie w pismach Flecka powtarzanymi i uściślonymi definicjami pojęcia kolektywu myślowego oraz stylu myślowego, o tyle termin wspólnota interpretacyjna, choć obecny w rozważaniach Fisha, nie został przez niego nigdzie wyjaśniony i w dostatecznie ścisły sposób sproblematyzowany. Przedmiotem analizy mogą zatem być konteksty użycia interesującego pojęcia i podawane przez badacza przykłady konkretnych wspólnot interpretacyjnych, nie zaś definicja *sensu stricto*, tej bowiem po prostu w pismach Fisha nie ma. Proponowane tu przez mnie rozważania terminologiczne nie są operacją na pojęciach o li tylko teoretycznym znaczeniu, analizowane tu terminy: kolektyw myślowy, styl myślowy, wspólnota interpretacyjna, mają bowiem charakter operacyjny i są stosowane podczas analiz z zakresu obiegu teorii naukowych, dyskursu i szeroko pojętej interpretacji. Stanowią pojęcia właściwie powszechnie już stosowane w rozważaniach z różnych obszarów namysłu, nie tylko humanistycznego, stąd też dbałość o ich repartycję wydaje się uzasadniona, a nawet konieczna.²

LUDWIKA FLECKA KOLEKTYW MYŚLOWY I STYL MYŚLOWY

Zacząć analizę wypada od ustaleń Ludwika Flecka, nie tylko ze względu na ich czasową uprzedniość względem rozważań Fisha, ale przede wszystkim z uwagi na fakt, iż interesujące mnie tu pojęcie zyskało jasną, ścisłą eksplikację, popartą wielu przykładami z historii nauki, zwłaszcza medycyny. Może więc ono stanowić dogodny punkt odniesienia dla próby zrozumienia semantyki pojęcia używanego przez Fisha. Fleck posługiwał się terminem kolektyw myślowy w wielu swoich pracach, wiele razy też zaopatrywał je w definicję, nie ma jednak potrzeby przeprowadzania tu analizy porównawczej różnych sposobów jego ujęcia. Zawarte w pracach Flecka eksplikacje pojęcia *kolektywu myślowego* są bowiem ze sobą zgodne, a różnice dotyczą jedynie ich kształtu stylistycznego i przykładów, w które ewentualnie badacz je zaopatruje.

Kolektyw myślowy stanowi wspólnotę ludzi związanych wymianą myśli lub wzajemnym oddziaływaniem intelektualnym. Jest nośnikiem stylu myślowego.³ Jednostka, jak wskazuje Fleck, nigdy lub prawie nigdy nie ma świadomości kolektywnego stylu myślenia, który wywiera bezwzględny

² Zob. np. P. Szydłowski, M. Tambor, *Kosmologia współczesna w schemacie pojęciowym kolektywu badawczego i stylu myślowego Ludwika Flecka*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, Lublin, XXXV (2), 2010.

³ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuszkiewicz, wstęp Z. Cackowski, Wyd. Lubelskie, Lublin 1986, s. 68. Pojęciem kolektywu i stylu myślowego operuje Fleck w wielu swych pracach, por. te pomieszczone w zbiorze: L. Fleck, *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz (red.), Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2007.

przymus na jej myślenie, tak że wbrew niemu nie może sama nic pomyśleć. Każdy z nas jest członkiem wielu, teoretycznie nieskończenie wielu, kolektywów myślowych, poddany jest zatem działaniu wielu stylów myślowych. Kolektywy myślowe są większe i mniejsze, mniej lub bardziej stałe, chwilowe lub też charakteryzują się długim trwaniem. Są wewnętrznie złożone i posiadają określoną strukturę organizacyjną lub — jak w przypadku kolektywów nietrwałych — są jej pozbawione. Względnie trwałe i skonsolidowane kolektywy myślowe są, zdaniem Flecka, w charakterystyczny sposób dwudzielne — posiadają krąg ezoteryczny, który stanowią wtajemniczeni specjaliści, profesjonalnie zajmujący się określonymi zjawiskami, i krąg egzoteryczny, który jedynie reaguje (także krytycznie) na ustalenia specjalistów, tworząc w ten sposób opinię publiczną.⁴ Jest ona niezbędna dla skutecznego funkcjonowania kręgu ezoterycznego, oba więc pozostają względem siebie w stosunku zależności, umożliwiającym krążenie myśli w kolektywie myślowym.⁵

Styl myślowy wytwarza myślowy przymus decydujący o całościowej intelektualnej gotowości do określonego widzenia i działania.⁶ Prawda, pojęcie, którego Fleck bynajmniej nie wyrugował ze swoich rozważań, jest także zdeteterminowana przez dany styl myślowy, stanowiąc jedyne możliwe dla określonego kolektywu myślowego rozwiązanie problemu. Prawda jest tu zawsze określona i w obrębie kolektywu nie jest subiektywna, dla różnych kolektywów natomiast nie tyle prawdy są różne, ile myśli i znaczenia, którymi w swych granicach rozporządza.⁷ Między poszczególnymi stylami myślowymi zachodzą mniejsze lub większe różnice, przy czym Fleck wskazuje taką oto zależność, że im większa jest różnica między dwoma stylami myślowymi, tym mniejsza jest między nimi wymiana myśli. W konsekwencji zasady, pojęcia, rozumowania obcego kolektywu odczuwane są jako obce, absurdalne, arbitralne, jako swobodne pomysły, niewarte głębszego namysłu. Międzykolektywna wymiana myśli pociąga za sobą natomiast zawsze zmianę wartości myśli, każde bowiem znaczenie jest nacechowane w sposób właściwy określonego stylowi myślowemu. Najważniejszą konsekwencją międzykolektywnej wymiany myśli jest zmiana gotowości do ukierunkowanego postrzeżenia i w efekcie ukonstytuowanie się nowych faktów.⁸

⁴ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, op. cit., s. 138.

⁵ Na temat kolektywu i stylu myślowego zob. także B. Płonka-Syroka, *Pojęcie stylu myślowego u Ludwika Flecka, Paula Diepgena i Wernera Leibbranda i konsekwencje jego wykorzystania w praktyce badawczej historyka medycyny*, w: *Proces modernizacji nauk przyrodniczych w historii i historiografii nauki. Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 7, B. Płonka-Syroka (red.), Arboretum, Wrocław 2003.

⁶ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, op. cit., s. 94.

⁷ Ibidem, s. 131–132.

⁸ Ibidem, s. 142–143. Pisząc o kolektywie myślowym i stylu myślowym, znacznie ograniczam sprawozdanie z wskazywanych przez Flecka obszarów poznawczych z nimi związanych, np. bardziej szczegółowe rozważania o pojęciu faktu, prawdy, nauce podręcznikowej itd. Wykraczają już poza zasadniczy temat podjętych tu rozważań, por. prace rozwijające i problematyzujące koncepcję Flecka w zbiorze *Ludwik Fleck – tradycje – inspiracje – interpretacje*, B. Płonka-Syroka, P. Jarnicki, B. Balicki (red.), Wyd. Projekt Nauka, Wrocław 2015.

STANLEYA FISHA WSPÓLNOTA INTERPRETACYJNA – WSPÓLNOTA MYŚLI CZY WSPÓLNOTA LUDZI?

Pojęciem *interpretive community* posłużył się Fish po raz pierwszy w artykule *Interpreting the „Variourum”* w 1976 r.,⁹ przy czym częściej używa tu wyrażenia „community” (wspólnota) bezprzymiotnikowo, a tylko dwukrotnie nazwy dwuczłonowej „interpretive community” (wspólnota interpretacyjna). Przez wspólnotę, w obu językowo różnych wariantach, rozumie się tych, którzy podzielają podobne strategie interpretacyjne, decydujące o podobnym konstruowaniu znaczeń tekstu, a więc interpretacji. Interpretacja jako efekt zastosowania określonych strategii interpretacyjnych w jednej wspólnocie może być odmienna od interpretacji w innej wspólnocie, która może jej nie zaakceptować, odrzucić, uznać za kuriozalną lub nawet za nieinterpretację. W antyesencjalistycznym podejściu Fisha nie ma bowiem czegoś takiego jak sens tekstu immanentnie w nim zawarty, ten jest konstruowany przez odbiorcę, nie w sposób dowolny wszakże, lecz przy użyciu strategii interpretacyjnych właściwych danej wspólnocie. Interpretacja oznacza ujmowanie danego przedmiotu w kontekście, a ponieważ zawsze znajdujemy się w jakimś kontekście, zawsze też interpretujemy. Nigdy zatem nie znajdujemy się w punkcie zerowym, nieuwarunkowanym, tak by w sposób niezapośredniczony przez nasze emocje, tradycje, uprzedzenia, przesady i wiedzę, patrzeć na rzeczywistość, a w przypadku szczególnie interesującym Fisha – literaturoznawcę – na tekst.

Sam badacz przyznaje, że gdy w drugiej połowie lat 70. przygotowywał trzeci wersję *Interpretując „Variourum”*, stanął wobec konieczności wyjaśnienia, skąd bierze się zgodność interpretacji osiągnięta przez czytelników, i skąd biorą się różnice w interpretacjach tego samego, jak mogłoby się wydawać, tekstu.¹⁰ Wspólnota interpretacyjna to pojęcie ustanowione przez Fisha właśnie po to, aby wytłumaczyć różnice, które zauważamy, gdy obserwujemy interpretacje, różnice, które nie są przypadkowe, lecz mają charakter systemowy i konwencjonalny. Fish używa więc kilkakrotnie w tekście pojęcia wspólnota i wspólnota interpretacyjna na oznaczenie grupy osób, które dzielają te same strategie interpretacyjne. Akty interpretacyjne,

⁹ S. Fish, *Interpreting the „Variourum”*, *Critical Inquiry*, 2(3), 1976. Tekst ten ukazał się następnie w: S. Fish, *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretative Communities*, Harvard University Press, Cambridge, Mass.–London 1980. Polski przekład ukazał się natomiast w zbiorze: *Sztuka interpretacji w ostatnim półwieczu*, H. Markiewicz (red.), t. 3, Universitas, Kraków 2011 (tytuł: *Interpretując „Variourum”*, przeł. T. Kunz). Korzystam z polskiego przekładu, wszakże w relacji do oryginału, analiza pojęć wymaga bowiem dokładnego rozpoznania lingwistycznego. Posługuję się także wersją elektroniczną, dostępną w formie pdf: https://is.muni.cz/el/1421/jaro2011/CJBC621/um/05c.Fish_-_Interpreting_the__Variourum_.pdf (dostęp: 10.03.2019).

¹⁰ S. Fish, *Interpretując „Variourum”*, op. cit., s. 364. Należy uściślić, że dla Fisha pojęcie *tego samego tekstu* nie istnieje, ten bowiem jako każdorazowo dany poprzez interpretację jest różny dla różnych wspólnot interpretacyjnych, które go tworzą, konstruują, a nie – jak jest przyjęte w kierunkach esencjalistycznych, np. formalistycznych, do których odnosi się autor – jedynie go dekodują.

które są dokonywane przez czytelników, nie wynikają z tekstu, lecz są rezultatem czegoś względem niego uprzedniego i niezależnego, czegoś, co je wytwarza, czyli właśnie strategii interpretacyjnych. Dysponentem tychże jest z kolei wspólnota interpretacyjna¹¹, składająca się z osób, które używają określonych strategii interpretacyjnych nie po to, jak podkreśla Fish, by czytać teksty, w konwencjonalnym sensie tej czynności, lecz aby je pisać, przyporządkowując im w efekcie znaczenia, intencje, a także cechy formalne.¹² Stałość i podobieństwo interpretacji wytworzonych przez różnych czytelników jest zatem rezultatem tego, że są oni członkami tej samej wspólnoty interpretacyjnej. Ze względu na fakt, że czytelnik należy do wielu różnych wspólnot interpretacyjnych, stosuje odmienne strategie interpretacyjne, wytwarzając w ten sposób odmienne teksty. Jak wskazuje amerykański literaturoznawca, zjawisko istnienia różnych wspólnot interpretacyjnych tłumaczy także to, dlaczego istnieją spory pomiędzy różnymi grupami czytelników, przekonanymi o zasadności własnych ustanowień interpretacyjnych.

Wspólnoty interpretacyjne mogą mieć tak pod względem ilościowym, jak i czasowym oraz przestrzennym różny charakter, są zmienne, o płynnych granicach, a poszczególni ich członkowie mogą przechodzić z jednych do drugich. Nie są one bowiem ani czymś naturalnym, ani tym bardziej uniwersalnym, mają charakter *wyuczony*.¹³ Niezmienne pozostaje jedynie to, że zawsze stosujemy jakieś strategie interpretacyjne, które decydują o znaczeniu tekstów, jakie w aktach czytelniczych konstruujemy.

Na podstawie przytoczonych powyżej uwag Fisha możemy więc sformułować w miarę jasną definicję pojęcia wspólnoty interpretacyjnej jako grupy ludzi, którzy rozporządzają podobnymi strategiami interpretacyjnymi, decydującymi o semantycznym i formalnym charakterze wytwarzanych i akceptowanych w jej obrębie interpretacji. Amerykański literaturoznawstwa formułuje swe rozważania odnośnie do procesu lektury tekstów literackich i kontrowersji, jakie pojawiają się między różnymi badaczami, jako punkt wyjścia przyjmując odnośnie fragmenty sonetów Milтона i narosłe wokół nich, często względem siebie sprzeczne, interpretacje. Nie tylko jednak do procesów zachodzących podczas pracy literaturoznawczej odnoszą się uwagi Fisha. Posługuje się on bowiem pojęciem interpretacji w dwojakim sensie, nie zawsze konsekwentnie je rozdzielając. Używa interpretacji w znaczeniu ogólnym, jako naszego sposobu bycia w świecie, co poświadczają takie choćby jego słowa: *Zdolność interpretowania nie jest czymś nabytym; jest ona nieodłączna od faktu bycia człowiekiem*.¹⁴ Posługuje się tym terminem także w sensie szczegółowym — na oznaczenie aktów poznawczych wykonywanych wobec tekstu literackiego. Jeśli weźmiemy pod uwagę przykłady

¹¹ Ibidem, s. 385.

¹² Ibidem, s. 389.

¹³ Ibidem, s. 390.

¹⁴ Tamże.

wspólnot interpretacyjnych, jakie sam Fish, na własnym przykładzie, podaje w innym tekście, *Drogą antyformalistyczną aż do końca*, to możemy sformułować ogólniejszą definicję wspólnoty interpretacyjnej.¹⁵ Jest to grupa ludzi, która rozporządza nie tylko tymi samymi strategiami interpretacyjnymi. Ich członków łączy także wspólna tradycja, przesady, wartości, emocjonalność etc. Rozpatrując każdą ze wspólnot interpretacyjnych z osobna, można w miarę ściśle określić to, co przesądza o czasowej konsolidacji i względnej autonomii grupy, decydującej o jej dystynktywności względem innych grup.

Zgodnie z rozważaniami Fisha, piszę tu konsekwentnie o wspólnocie interpretacyjnej jako o grupie ludzi, używam więc tego pojęcia w znaczeniu personalnym. Taki właśnie sposób rozumienia wspólnoty interpretacyjnej został jednak podany w wątpliwość przez Tomasza Markiewkę w tekście *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*. Badacz dokonuje takiego oto uściślenia terminologicznego:

„Pisząc o »wspólnocie interpretacyjnej ludzi, którzy...« gubi się trochę zamysł Fisha, według którego wspólnota interpretacyjna jest raczej zespołem przekonań niż zbiorem ludzi. Jednakże samo pojęcie wspólnoty interpretacyjnej, trochę niefortunnie wybrane przez Fisha, nakłania do tworzenia takich konstrukcji językowych, w których o wspólnocie pisze się jako o grupie osób. Poza tym ci, którzy mają podobne przekonania, rzeczywiście należą do swego rodzaju wspólnoty — wspólnoty, na którą oddziałują te same przekonania. Dlatego pozostanę przy powyższych konstrukcjach językowych.”¹⁶

Markiewka nie rozwija dalej tej tezy, używa jednak w swych rozważaniach konsekwentnie pojęcia wspólnoty interpretacyjnej na oznaczenie zespołu przekonań, a nie grupy ludzi o określonych przekonaniach. Czy jednak istotnie taki jest zamysł Fisha? Przytoczone wcześniej określenia wspólnoty interpretacyjnej pochodzące z *Interpretując „Variorum”* właśnie przeczą przypuszczeniom Markiewki, co więcej, konfrontacja polskiego przekładu z angielskim oryginałem także poświadcza personalne rozumienie wspólnoty interpretacyjnej przez amerykańskiego badacza. Tutaj bowiem identyfikujemy takie oto frazy: *community made up of those who share interpretive strategies*;¹⁷ *and if a community believes in the existence of only one text, then the single strategy its members employ will be forever writing it*;¹⁸ *the first community will accuse the members of the second of being reductive*;¹⁹

¹⁵ S. Fish, *Drogą antyformalistyczną aż do końca*, przeł. A. Szahaj, w: idem, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, A. Szahaj (red.), Universitas, Kraków 2008, por. zwłaszcza s. 179.

¹⁶ T. Markiewka, *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*, *Teksty Drugie*, 5, 2013, s. 283. Markiewka pisze o tym w przypisie nr 17. Jego tekst nie jest poświęcony pojęciu wspólnoty interpretacyjnej, używa on go dla rozważenia kategorii autorskiej intencji i roli, jaką jej uwzględnienie odgrywa w interpretacji utworu literackiego.

¹⁷ S. Fish, *Interpreting the „Variorum”*, op. cit., s. 476.

¹⁸ *Ibidem*, s. 484.

¹⁹ *Ibidem*.

*the explanation both for the stability of interpretation among different readers (they belong to the same community);²⁰ The very existence of the “marks” is a function of an interpretive community, for they will be recognized (that is, made) only by its members.*²¹ W sposób jednoznaczny wskazują one zatem na wspólnotę i wspólnotę interpretacyjną jako na pewną grupę złożoną z ludzi, określaną tu mianem jej członków lub ściślej — czytelników, zważywszy na empiryczny punkt odniesienia dociekań Fisha.

Markiewki interpretacja pojęcia wspólnoty interpretacyjnej wskazuje nie tyle na zamysł Fisha, ten pozostaje przecież poza horyzontem naszego poznawczego doświadczenia, ile na nieścisłość ustaleń samego Fisha. Zachodzi tu sytuacja podobna do tej, którą obserwujemy, analizując jego pojęcie interpretacji. Zarówno interpretacja, jak i wspólnota interpretacyjna używane są w dwojakim sensie. Badacz z jednej strony wskazuje na grupę ludzi, z drugiej natomiast na przekonania, stanowiące pewien scalający ją myślowy porządek. Sprawę utrudnia także to, że — jak Markiewka słusznie wskazuje — nie jest w świetle rozważań Fisha do końca jasne, jakiego rodzaju mają to być przekonania ani jak wiele osób musi je podzielać, by mogły stanowić wspólnotę interpretacyjną.²² Poświadcza to po raz kolejny nieścisłość ustaleń Fisha, wynikająca do pewnego przynajmniej stopnia z przyjętej formy wyводу, w którym nie tyle chodzi o budowanie koncepcji i formułowanie definicji, ile raczej o pokazanie pewnych mechanizmów działających podczas procesu interpretacji.

Powróćmy więc do ścisłych ustaleń Flecka. I ten badacz nie pisze o tym, jak dokładnie wyznaczyć granice kolektywu myślowego ani jakie dokładnie przekonania decydują o jego konsolidacji, podobnie jak Fish przyjmuje bowiem możliwość przesunięć jego granic i zmienność. Zakłada ogromną różnorodność kolektywów myślowych — od bardzo małych, chwilowych, jak te konstytuujące się w czasie okazjonalnej rozmowy dwójki ludzi, jak i te zwarte o rozbudowanej strukturze wewnętrznej i organizujących je instytucjach. Charakterystyczną cechą stałych kolektywów myślowych jest dla Flecka ich mniej lub bardziej ściśle odgraniczenie. Ma ono charakter formalny, gdy o przyjęciu i uczestnictwie w danej grupie decydują określone warunki, ustawy, ceremonie. Funkcję delimitacyjną pełni dla kolektywu także specjalny język, jakim posługują się jego członkowie, np. zestaw określonych zwrotów językowych czy terminów technicznych.²³

Fleck wskazuje jednak, w przeciwieństwie do Fisha, na coś, w istocie niewymiernego, co decyduje o połączeniu ludzi w kolektyw myślowy i w kolektywie myślowym. Jest to specyficzny nastrój myślowy. Choć jest to pojęcie dość enigmatyczne, przez samego Flecka niepoddane zresztą głębszym roz-

²⁰ Ibidem, s. 484.

²¹ Ibidem, s. 485.

²² Ibidem, 282.

²³ L. Fleck, *Zagadnienie teorii poznawania*, op. cit., s. 236.

ważaniom, to możemy się tu pokusić o jego wyjaśnienie i rozwinięcie, w sposób zgodny z myślą polskiego badacza. Nastrój myślowy jest czymś doznawanym tylko w konkretnym, *tym oto*, kolektywie myślowym. Jest wprawdzie powtarzalny, ale tylko w sytuacji, gdy ponownie dojdzie do spotkania członków danego, *tego oto*, kolektywu. Nastrój myślowy wytwarzający się między członkami kolektywu myślowego powoduje, że każdy z jego członków wyraża takie myśli, jakich sam lub w innym kolektywie nie byłby w stanie wyrazić. Co więcej, jak wskazuje polski mikrobiolog, pojawienie się nowej osoby modyfikuje lub nawet niszczy nastrój myślowy, tak że wytwarzający się wspólny twór myślowy ulega zmianie. Nastrój myślowy może być tak intensywny, że prowadzi czasem do zbiorowych halucynacji, choć w przypadku kolektywów stałych, gdzie identyfikujemy jednostajny nastrój, prowadzi do ukonstytuowania się światopoglądów czy podjęcia określonych działań w sferze praktycznej.²⁴ Przez nastrój myślowy należy zatem rozumieć specyficzną emocjonalno-intelektualną więź między członkami danej grupy, wytwarzającą się wskutek i na czas trwania ich spotkania.²⁵

Jak zatem połączyć pojęcie kolektywu myślowego i wspólnoty interpretacyjnej? Wydaje się, że w rozważaniach Fisha są skontaminowane dwa Fleckowskie pojęcia — zarówno kolektywu myślowego, jak i stylu myślowego, w porządku jego dociekań niewyodrębnialne. Stąd może wynikać interpretacja Markiewki, który widziałby — jak można domniemywać — we wspólnocie interpretacyjnej odpowiednik stylu myślowego, stąd też wynika Rydlewskiego utożsamienie wspólnoty interpretacyjnej z kolektywem myślowym. Tymczasem jest tak, że tam, gdzie Fish mówi o przekonaniach organizujących nasze interpretacje, gdy używa pojęcia strategii interpretacyjnych, formułuje uwagi *de facto* o stylu myślowym, natomiast tam, gdzie mówi o grupie ludzi rozporządzających danymi strategiami, odnosi się, nieintencyjnie rzecz jasna, do kolektywu myślowego. Oto mamy tu zatem ponownie sytuację analogiczną do kontrowersji wokół Fishowskiego pojęcia interpretacji — używanej, jak wskazywałam już wcześniej, zarówno w sensie ogólnym, jak i szczegółowym, na oznaczenie czynności poznawczych względem tekstu wykonywanych.

SOBOWTÓRY POJĘCIOWE

Jest zaskakujące, i fascynujące zarazem, jak zbieżne, tak pod względem wskazującej je nazwy, jak i semantyki oraz zakresu odniesienia, są pojęcia formułowane przez różnych badaczy, w różnym czasie, innej przestrzeni i w — przynajmniej na pozór — zgoła odmiennych warunkach kulturowych i społecznych. Zaobserwowana koincydencja pojęciowo-myślowa prowokuje

²⁴ Ibidem.

²⁵ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, op. cit., s. 72–73.

do dalszych pytań z zakresu socjologii nauki i problematyki obiegu koncepcji naukowych i poznania w ogóle. Okazuje się bowiem w świetle przeprowadzonych tu analiz, że wspólnota myśli jest możliwa do osiągnięcia, mimo że między badaczami nie dochodziło, ani w sposób bezpośredni, ani też pośredni, do wymiany myśli i intelektualnych wpływów. Jeżeli nowa metafora jest, zgodnie z koncepcją Flecka i innymi ujęciami konstruktywistycznymi, społecznie, ponad-jednostkowo uwarunkowana, to dwie podobne do siebie metafory siłą rzeczy muszą wskazywać na podobieństwo fundujących je czynników zewnętrznych, a zatem zarówno stylów myślowych, jak i przemian w ich obrębie. Takich zaskakujących zbieżności pojęciowych w historii nauki jest znacznie więcej. I tak na przykład, oryginalna koncepcja retoryczno-epistemologiczna austriackiego filozofa Josefa Mitterera, wykazuje zaskakująco dużo podobieństw z koncepcją Fisha, choć Mitterer wcale nie zna jego pism. Jest także w wielu punktach podobna do teorii Flecka, choć tu można już wskazać genetyczny związek i zależność myśli – austriacki filozof prace polskiego lekarza bowiem zna i pozostaje wyraźnie nimi zafascynowany.²⁶

Założę zatem wstępnie, że jeśli powstają oryginalne, nowe metafory, pod wielu względami ze sobą zbieżne, niezależnie od siebie, to – biorąc pod uwagę społeczny charakter poznania i takież charakter odkrycia naukowego – muszą one stanowić efekt podobnego mechanizmu. W świetle rozważań Flecka zarówno on sam, jak i Fish byłiby *wyjątkowo twórczymi jednostkami*, stanowiącymi nośnik intelektualnej zmiany.²⁷ Fleck nie poświęcił wprawdzie szczególnej uwagi jednostkom wyjątkowo twórczym, sugerując jedynie, że jest to temat wart głębszego rozważenia, posługując się jednak jego ustaleniami, rozwiniętymi przez Michała Rydlewskiego, możemy wskazać kilka czynników decydujących o tym, że oto pojawia się nowa metafora, odkrycie, istotna zmiana stylu myślowego.

W obrębie jednostki ścierają się wpływy różnych kolektywów myślowych. Między nimi, jak zarówno Fleck, jak i Fish podkreślają, dochodzi do ścierania się, modyfikowania przekonań właściwych różnym wspólnotom, do charakterystycznych przecieków między nimi.²⁸ Aby jednak to spotkanie różnych stylów myślowych zaowocowało zmianą, konieczne jest jeszcze, by

²⁶ J. Mitterer, *Ucieczka z dowolności*, przeł. A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004; idem, *Tamta strona filozofii, Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996; idem, *On Interpretation*, Constructivist Foundations, numer specjalny: *Non dualism. A Conceptual Revision?*, A. Riegler, S. Weber (red.), 8 (2), 2013. Brak znajomości koncepcji Fisha wskazuje sam Mitterer. O Fishu usłyszał po raz pierwszy od badaczy z Polski, którzy na podobieństwo obu koncepcji zwrócili mu uwagę. Na temat nie-dualizującego sposobu mówienia, projektu Mitterera, zob. M. Cyzman, *Nieznośna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w nie-dualizującym sposobie mówienia*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2015.

²⁷ Jest to wyrażenie, którym posługuje się Fleck, por. idem, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, op. cit., s. 201.

²⁸ S. Fish, *Drogą antyformalistyczną aż do końca*, op. cit., s. 180. L. Fleck, *Zagadnienie teorii poznawania*, op. cit., s. 240.

dokonało się ono w jednostce szczególnego typu, takiej mianowicie, która uposażona jest w szczególną samoświadomość i autorefleksyjność. Rydlewski samoświadomość wprost określa jako *warunek transferu wiedzy*.²⁹ Okolicznością sprzyjającą poddawaniu refleksji przekonań pochodzących z różnych kolektywów myślowych są, jak Fleck to określa, *okresy ogólnego zamieszania społecznego*.³⁰ Są to zatem czasy niespokojne, burzliwe, pełne społecznych, politycznych, kulturowych napięć. Nie do przecenienia są tu jednak także okoliczności *stricte* indywidualne, zwłaszcza wszelkie radykalne zmiany, jakie zachodzą w życiu jednostki. Możemy przyjąć, jedynie na potrzeby tego artykułu bez zastrzeżeń i komentarzy, że taki może być społeczno-indywidualny mechanizm fundowania nowej metafory, właściwy jednostkom wybitnie twórczym.³¹ W naukowej biografii należałoby wskazać konkretne odniesienia dla wskazanych tu warunków. Podobieństwa innowodnych nowych metafor, kolektywu myślowego i wspólnoty interpretacyjnej, jednak nadal w ten sposób nie objaśnimy. Wskażemy jedynie na okoliczności warunkujące sformułowanie nowych pojęć, w sposób mniej lub bardziej wyczerpujący, w zależności od ilości danych, jakimi będziemy dysponować. Pytanie, dlaczego zmiana Fisha jest tak podoba do zmiany Flecka, zostaje więc nadal utrzymane. Fish formułuje pojęcie wspólnoty interpretacyjnej z wnętrza literaturoznawczego przedsięwzięcia, którego jest aktywnym uczestnikiem jako badacz Milona, Fleck — z wnętrza tej dziedziny, jaką stanowi medycyna i mikrobiologia. W obu tych, tak odmiennych od siebie kolektywach, badacze są w kręgu ezoterycznym, współtworzą zatem grono specjalistów. Mimo że znaczenia krążące w tych dwu kolektywach są odmiennie względem siebie i w wielu punktach zupełnie niezgadnialne, jest jednak pewien myślowy moment, który je łączy. Wydaje się go stanowić ugruntowane w obu kolektywach myślowych przekonanie o obiektywnym charakterze poznania i badaczu jako jednostce uposażonej w jakiś szczególny rodzaj nieugruntowanej zewnętrznie świadomości, ponad-świadomości. Oba pojęcia, kolektywu myślowego i wspólnoty interpretacyjnej, zdają się ufundowane na negacji tego właśnie przekonania. Amerykański literaturoznawca oponuje wobec ujęć formalistycznych, przypisujących tekstom znaczenia, możliwe do wydobycia i sformułowania w ramach obiektywnej

²⁹ M. Rydlewski, *Co czyni nas twórczymi? Różne kolektywy myślowe – różne „kręgi obcości...”*, op. cit., s. 226.

³⁰ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, op. cit., s. 126.

³¹ Wobec braku bardziej szczegółowych badań na temat mechanizmu powstawania odkrycia czy nowej metafory przy udziale z jednej strony kolektywu myślowego, z drugiej jednostki wyjątkowo twórczej, należy na razie ostrożnie formułować wszelkie wnioski. Wstępnie podjęłam się refleksji nad tym problemem w artykule *Kolektyw czy jednostka? Kto tworzy teorie (nie tylko) naukowe? O pewnym szczególe w koncepcji Ludwika Flecka* (nie jest jeszcze opublikowany). Są to jednak wstępne rozpoznania, mam więc zamiar kontynuować badania w tym zakresie. Wyjątkowo obiecujące są w tym kontekście rozważania na temat biografii naukowej i (auto)biograficznych aspektów w procesie poznania, por. np. *Scientific Biographies. Between the “Professional” and “Non-professional” Dimension of Humanistic Experiences*, M. Kafar (red.), Wyd. UŁ, Łódź 2013; *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, M. Kafar (red.), Wyd. UŁ, Łódź 2016.

interpretacji tekstu, polski mikrobiolog wyraża zaś niezgodę na traktowanie procesu poznania i odkrycia naukowego jako indywidualnego mistycznego aktu, polegającego na odkrywaniu zagadek już zapisanych w księdze natury.

Co jednak w obu tych przypadkach przyczyniło się do uświadomienia sobie myślowej zmiany i wyrażenia jej nową metaforą? Co zadecydowało o owej szczególnej samorefleksyjności? Rydlewski formułuje tezę, że na bardziej zaawansowanych etapach pracy naukowej *doświadcza się mniej przymusu, a więcej wolności w przedstawianiu nowych interpretacji czy metafor*.³² Jest to możliwe wówczas, gdy osiąga się wysoki stopień specjalizacji w dziedzinie, którą się współtworzy. Tym, co umożliwia zaprezentowanie nowego pojęcia, jest wiedza pochodząca z innego kolektywu, którego jest się członkiem. Fleck był także aktywnym, choć nie-profesjonalnym, uczestnikiem wspólnoty filozoficznej. Posiadał dość ograniczoną, niepopartą studiami, wiedzę z zakresu socjologii i filozofii, na tyle jednak znaczącą, by przy jej użyciu sformułować tezy o charakterze epistemologicznym i socjologicznym.³³ Co do Fisha można zaś założyć oscylację dwu stylów myślowych, tego wyznaczającego kolektyw amerykańskich literaturoznawców i tego organizującego wspólnotę prawników. W tych dwu zakresach Fish posiada wykształcenie, niewątpliwie jednak wyspecjalizował się szczególnie w pracy literaturoznawczej. Wiedza pozyskana z kolektywu prawniczego mogła się tu przyczynić do zmiany postrzegania zjawisk związanych z pracą interpretacyjną wykonywaną wobec tekstu. Stąd metafora interpretacji jako konstrukcji, stąd też uznanie wagi retoryki w sposobie formułowania interpretacji. Przyczyn, dla których obaj badacze ufundowali nowe w nauce metafory, jest oczywiście znacznie więcej, ich zbadanie i dokładny opis przekracza jednak granicę niniejszego szkicu. Wskazane tu możliwe przyczyny, dla których Fleck i Fish niezależnie od siebie, a jednak zaskakująco zgodnie, przynoszą nowe pojęcia i inny względem zastanego sposób rozumowania, objaśniają podobieństwo semantyki kolektywu/stylu myślowego i wspólnoty interpretacyjnej. Oba stanowią efekt przekonania o społecznym charakterze poznania, o różnorodnych ograniczeniach i uwarunkowaniach koncepcji naukowych i interpretacji utworów literackich.

Przedstawione powyżej rozumowanie, bardzo hipotetyczne i z pewnością niewystarczające, w jakimś stopniu przynajmniej wyjaśnia ową wspólnotę myśli wytwarzającą się między badaczami, przygodną, ale jednocześnie uzasadnialną w porządku zewnętrznych i indywidualnych czynników, jakie mogły ją ufundować. I Fleck, i Fish ponadto wskazują na pojęcia i co za tym

³² M. Rydlewski, *Co czyni nas twórczymi? Różne kolektywy myślowe – różne „kręgi obcości...*, op. cit., s. 233.

³³ Efekty badań nad Ludwikiem Fleckiem jako jednostką wyjątkowo twórczą przedstawił M. Rydlewski w pracy *Co czyni nas twórczymi?...*, op. cit., s. 228–233, a także w rozdziale 6 pt. *Jak zobaczyć coś, czego nie widziało się wcześniej? Zmiana metafor jako zmiana kulturowa* monografii *Żeby widzieć, trzeba wiedzieć*, op. cit., s. 257–266. Tezy formułowane w obu tych miejscach są zbieżne.

idzie, na problemy, przekraczające granicę swych własnych dyscyplin. Pierwotnie używane, by objaśnić zachodzące w ich obrębie mechanizmy, doskonale nadają się do opisu innowacyjnych zjawisk, swobodnie zagnieżdżając się w innych i humanistycznych, i przyrodniczych dyscyplinach. Zarówno kolektyw myślowy, jak i wspólnota interpretacyjna są ufundowane na negacji zastanych przez Flecka i Fisha sposobów tłumaczenia problemów identyfikowanych w ich macierzystych dziedzinach, zmieniają ich oblicze, przynosząc także wtórnie zmianę w obrębie innych przedsięwzięć.

Myśli, pojęcia, problemy nie powstają zatem w próżni, nie rozbłyskują nagle i bez powodu w głowie niczym za dotknięciem boskiej różdżki. Mają swe uwarunkowania, przyczyny, fluktuacje. W niezwykle skomplikowanym królestwie poznania mają też swe sobowtóry. Inne zaś myśli je tropią i tworzą między nimi powiązania. W wiecznie zmiennej, dynamicznej sieci rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

- M. Cyzman, *Nieznosna płynność rzeczy. Dyskurs, retoryka, interpretacja w niedualizującym sposobie mówienia*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń 2015.
- S. Fish, *Drogą antyformalistyczną aż do końca*, przeł. A. Szahaj, w: idem, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, A. Szahaj (red.), Universitas, Kraków 2008.
- _____, *Interpreting the "Variorum"*, *Critical Inquiry*, 2 (3), 1976, pdf: https://is.muni.cz/el/1421/jaro2011/CJBC621/um/05c.Fish_-_Interpreting_the__Variorum_.pdf (dostęp: 10.03.2019).
- _____, *Interpretując „Variorum”*, przeł. T. Kunz, *Sztuka interpretacji w ostatnim półwieczu*, H. Markiewicz (red.), t. 3, Universitas, Kraków 2011.
- _____, *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretative Communities*, Harvard University Press, Cambridge, Mass.–London 1980.
- L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuskiewicz, wstęp Z. Cackowski, Wyd. Lubelskie, Lublin 1986.
- _____, *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz (red.), Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2007.
- _____, *Zagadnienie teorii poznawania*, w: idem, *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz (red.), Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2007.
- M. Kafar (red.), *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, Wyd. UŁ, Łódź 2016.
- _____, *Scientific Biographies. Between the „Professional” and „Non-professional” Dimension of Humanistic Experiences*, Wyd. UŁ, Łódź 2013.
- T. Markiewka, *Neopragmatyści wobec kategorii autora. O konsekwencjach konstruktywizmu*, *Teksty Drugie*, 5, 2013, 276–292.
- J. Mittemer, *Ucieczka z dowolności*, przeł. A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.
- _____, *On Interpretation, Constructivist Foundations*, numer specjalny: *Non Dualism. A Conceptual Revision?*, A. Riegler, S. Weber (red.), 8 (2), 2013.
- _____, *Tamta strona filozofii, Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- B. Płonka-Syroka, Jarnicki P., Balicki B. (red.), *Ludwik Fleck – tradycje – inspiracje – interpretacje*, Wyd. Projekt Nauka, Wrocław 2015.
- B. Płonka-Syroka, *Pojęcie stylu myślowego i Ludwika Flecka Paula Diepgena i Wernera Leibbrandta i konsekwencje jego wykorzystania w praktyce badawczej historia medycyny*, w: *Proces modernizacji nauk przyrodniczych w historii i historiografii nauki. Studia z Dziejów Kultury Medycznej*, t. 7, B. Płonka-Syroka (red.), Wyd. Arboretum, Wrocław 2003.

- M. Rydlewski, *Co czyni nas twórczymi? Różne kolektywy myślowe – różne „kręgi obcości”. Ludwika Flecka refleksja na temat biografii naukowej, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty*, 1–2 (20–21), 2014.
- _____, *Żeby wiedzieć, trzeba wiedzieć. Kulturowy wymiar percepcji wzrokowej*, Epigram, Bydgoszcz 2016.
- P. Szydłowski, Tambor M., *Kosmologia współczesna w schemacie pojęciowym kolektywu badawczego i stylu myślowego Ludwika Flecka*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XXXV (2) 2010.

***SURPRISING PEREGRINATIONS AND RELATIONSHIPS OF CONCEPTS.
ON THE THOUGHT COLLECTIVE OF LUDWIK FLECK
AND THE INTERPRETIVE COMMUNITY OF STANLEY FISH***

ABSTRACT

The aim of the article is to compare the thought collective and the interpretive community, two surprisingly similar notions formulated independently by Ludwik Fleck and Stanley Fish. In contemporary discourse, both concepts are used as synonyms, while an accurate analysis of the contexts of the use of interesting terms proves that the equivalent of the interpretive community is rather thought collective, as well as the thought style, both of these concepts in the deliberations of Fish are subject to contamination. The exact repartition of the notion of interpretive community seems to be important due to the frequency of its use in works in the field of literary interpretation and cognition. The article also presents more general remarks on the functioning and possible origin of *twin terms* and their role in scientific cognition.

Keywords: thought collective, thought style, interpretive community, sociology of knowledge, interpretation.

O AUTORCE — dr hab., Instytut Literatury Polskiej, UMK Toruń, ul. Fosa Staromiejska 3, 87 – 100 Toruń
E-mail: mcyzman@umk.pl